

SPIS TREŚCI

Prolog	11
--------------	----

Rozdział I – Którym Seans w Domu Egipskim zaczyna się jak zupełnie inna książka, choć wcale nie na Patriarszych Prudach, a nieszczęśliwa w skutkach eskapada statkiem wycieczkowym okrywa żałobą całą Mitteleuropę. Jest także o tym, co pan Piatnik sądzi o Polakach, ile słoików konfitur to o wiele za dużo oraz jak i komu Homer dał się ochrzcić.	13
---	----

Rozdział II – W którym każde idzie w swoją stronę, ale oboje na Bliski Wschód, i Zofia trafia w egipskie ciemności, z których wyłania się Szatan we własnej osobie (ozdobionej kokardą), by siać wokół niezgodę, zamęt i absynt.	29
---	----

Rozdział III – W którym dysputy o literaturze muszą ustąpić spektaklowi astronomicznemu, widowiskowemu może, ale o dramaturgii pozostawiającej wiele do życzenia, a na seansie spirytystycznym faktycznie pojawia się zmarły.	51
--	----

Rozdział IV – W którym Zofia Szczupaczyńska przejmując stery, by zaraz je oddać, zagadkę z posad rusza osad, padają pierwsze oskarżenia, a sztychy przyglądają się zawiązaniu sprzysiężenia.	63
---	----

Rozdział V – W którym Zofia dwakroć zasypia i dwakroć się budzi, duch ofiary puka w jedną taflę, a Ignacy zachwala drugą, na Gródku pada zaś pytanie, czy l'art pour l'art ma zastosowanie również w kryminalistyce. Lokatorka Domu Egipskiego ma niewiele do powiedzenia, za to mufka i owszem.	85
---	----

Rozdział VI – W którym listy zostają otwarte, ujawniają się bezdnie, otchłanie i hejnały, medium zaś przemawia zgola	
--	--

innym głosem. Następuje uroczysty wieczór, na scenę wchodzi mistrz Ezenekier, mamuty piją poncz na potęgę, a Zofia nie ma złudzeń, kto jest głównym bohaterem jasełek.	107
Rozdział VII – W którym mistrz wyjaśnia, czemu lazur pryska, a nasza bohaterka poszukiwać dzień drugi rozpoczyna od wizyty w gmachu wielkiej sypialni, gdzie dowiaduje się o strasliwym jadzie we fiolce i ogólnym bezprawiu wszędzie indziej, potem zaś medium odgrywa komedium, ale ostatecznie zdradza tajemnicę pewnego seansu.	127
Rozdział VIII – W którym Zofia Szczupaczyńska przechodzi spod pawia pod pawia, z ukontentowaniem ogląda szpile wbijane wrogom przez wrogów, dowiaduje się nieoczekiwanych rzeczy o jadzie strasliwym, z trudem wytrzymuje głupoty o ciałach astralnych i wreszcie otrzymuje kłopotliwe zaproszenie.	153
Rozdział IX – W którym profesorowa w drodze na peryferie miasta rozważa szczególną naturę tego śledztwa, trafia do domu, w którym czasopisma nie są oprawiane w roczniki, otrzymuje zdecydowanie nieproszony wykład socjalistyczny oraz drugi, o obrotach ciał zdecydowanie ziemskich, a na koniec – cios w samo serce.	167
Rozdział X – Opisujący długi dzień, w którym Franciszka Gawęda udziela reprimendy swojej chlebobawczyni, z pensjonarki wychodzi bestyjka, na scenę wkraczają krzyżyki i mistyczne słońca, siedemnastolatka w jednej chwili zostaje dziesięciolatką, nieboszczyk nie ma szczęścia w życiu, Ignacy zaś ma za złe.	181
Rozdział XI – W którym profesorowa trafia tam, gdzie Diabeł mówi „robaczku”, acz daniny mu nie płaci; nie znajduje też trumny, za to musi się przyglądać kłębowiskom, fallusom	

i fetusom. Następnie wygarnia burzycielom, że nie umieją trzymać kielni, zmuszona jest oglądać przykre widowisko, w którym żywy człowiek okazuje się postacią literacką, i wreszcie opowiada bajkę o musze chorej na malarię.	211
Rozdział XII – W którym dorożka krąży po mieście jak zaczarowana, w sprawie zwłok nie da się dłużej grać na zwłokę, profesorowa odwiedza cieplarnię na Sławkowskiej, słucha o skandalu z kuzynką cesarza (choć nie tego, co trzeba) i wreszcie nie może się nadziwić geniuszowi pewnej osobki.	239
Rozdział XIII – Krótki, ale za to treściwy, w którym oboje prowadzący śledztwo zaczynają dzień od sterroryzowania pewnego asystenta z rodziny karpiowatych, a następnie grają w starą grę „kto dziś będzie dobrym policjantem”, która, jak to często bywa, okazuje się grą wygraną.	259
Rozdział XIV – I ostatni, w którym seans spirytystyczny dochodzi wreszcie do skutku, z nadzwyczajnym, acz nie do końca nieoczekiwanym wynikiem, wyznaczenie szybko zmienia się w oskarżenie, ale Zofia Szczupaczyńska po raz kolejny triumfuje, choć nie bez goryczy.	267
Epilog	289
Od Autorki	297